

Adriana Kovacheva

Instytut Filologii Słowiańskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

## Przyjaźń (nie)doskonała w polsko- -bułgarskiej korespondencji Wilhelma Macha i Dymitra Dobrewa

W prestiżowej serii wydawniczej „Powieści Wybrane”, prowadzonej przez sofijską oficynę „Kultura Narodowa” przez trzy dekady (1959-1990), opublikowano trzynaście powieści polskich. Wśród autorów – obok Jerzego Andrzejewskiego, Witolda Gombrowicza, Jarosława Iwaszkiewicza, Wiesława Myśliwskiego czy Stefana Żeromskiego – aż dwa razy pojawia się nazwisko Wilhelma Macha. Fakt, że przełożono dwie jego powieści (*Życie duże i małe*, *Agnieszka, córka Kolumba*), budzi zainteresowanie, ponieważ jest to praktyka w ramach serii niezwykle rzadka, zarezerwowana jedynie dla pisarzy, uważanych za klasyków. Niewątpliwie jest to wyraz uznania redaktorów prowadzących, który zobowiązuje do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, kim był polski pisarz dla swoich bułgarskich sympatyków.

W biografii Macha Bułgaria zapisała się jako kraj jego późnej miłości. Prywatnie jego przyjaciele pisali o tym wprost [Tomasik 2014: 362-363]. W swoich publicznych wypowiedziach zachowywali jednak ostrożność i ukrywali ten temat za aluzjami i metaforami [Śmieja 2015: 378-403]. Obecność Bułgara przy śmierci Macha, fakt, że najprawdopodobniej młody mężczyzna nie udzie-

lił mu niezbędnej pomocy, wreszcie jego niejasny status w życiu pisarza dodatkowo obciążają wątek bułgarski posmakiem skandalu i tajemnicy. W konstruowanym życiorysie twórcy zarówno jego homoseksualność, jak i sprawa ostatniej miłości są tabuizowane. Paradoksalnie niedomówienia te sprowadzają bułgarskie podróże Macha wyłącznie do przedmiotu rozważań obyczajowych, a jego różnorodne kontakty z tamtejszą inteligencją zostają przesłonięte przez nieszczęśliwą historię miłosną.

Lesław Bartelski próbował zwrócić uwagę na ten problem jeszcze pod koniec lat 60., kiedy recenzując zbiór artykułów i rozpraw *Wilhelm Mach. Człowiek i pisarz* – wydanie, które miało być „pierwszą próbą całościowego spojrzenia na dorobek pisarski autora «Rdzy»” – pisał:

Najciekawsze wydają mi się materiały biograficzne, od całościowego szkicu Ryszarda Matuszewskiego po drobne niemal noty, zaznaczające konieczność podjęcia dalszych badań nad danym problemem. Dotyczy to szczególnie zagadnień bułgarskich, tak istotnych w życiu i losie Wilhelma Macha. Drobną notatka „Na śladach pisarza w Bułgarii” wprowadza raczej nieporozumienie i pomija cały szereg istotnych powiązań autora „Gór nad czarnym morzem” z krajem, który uważał rzeczywiście za drugą ojczyznę. Pominięto w tej notatce nazwiska ludzi bardzo blisko pozostających w przyjaźni z Machem, jak Dymitra Dobrewa, pisarza i zarazem redaktora naczelnego wydawnictwa „Narodna Kultura”, czy też Dymitra Ikonomowa, zasłużonego tłumacza i propagatora literatury polskiej. Bułgaria to osobny i specjalny rozdział w życiu Macha, moim zdaniem zbyt ważny, ażeby pokwitować go jedynie skromną i niezbyt kompetentną notatką. Może warto było przedrukować, przynajmniej w części, wspomnienie właśnie Dobrewa, zamieszczone w jego tomie „Za krasota w żiwota”, w którym autor przytoczył fragmenty listów Macha? Materiały biograficzne, mimo iż wniosły wiele nowego, szczególnie te z lat szkolnych w Dębicy, nie omawiają oczywiście wszystkich wydarzeń z życia autora „Gór nad czarnym morzem”. [Bartelski 1969: 8]

Czterdzieści sześć lat później Wojciech Śmieja [2015: 385], już z zupełnie innej perspektywy, zwraca uwagę na brak jakichkolwiek rzetelnych informacji o bułgarskim świadku śmierci pisarza, a także na poważną lukę poznawczą: nieznamość jego wersji wydarzeń.

Zarejestrowany przez Bartelskiego i Śmieję brak zainteresowania ekscentryczną, nierodzimą perspektywą, przypadający na ostatni okres życia Macha, ma różne wytłumaczenia. Zapewne na początku wiązał się z cenzurą obyczajową i socjalistyczną moralnością, nakazującymi przemilczenie pewnych spraw. Później powiązania Macha z jego „drugą ojczyzną” nie miały szans znaleźć się w centrum zainteresowań badawczych, ponieważ sam pisarz jako zwolennik władzy mógł się wydawać skompromitowany, a jego twórczość – ważna wyłącznie jako świadectwo epoki. Dodatkowym powodem przeoczeń jest także bardzo niekorzystny obraz państwa, w którym Mach odnalazł swój drugi dom. W oczach inteligencji polskiej ówczesna Bułgaria należała do najwierniejszych satelitów ZSRR, a zatem była w sposób szczególny zniewolona [Juda 2004]. Fakt, że właśnie tam Mach czuł się dobrze i swojsko, mógł budzić niezrozumienie, a po upływie lat – zakłopotanie:

W jaki sposób pobyt na Zachodzie mógł wpływać na akceptację homoseksualizmu, pisał w autobiografii *Kręgi obcości* Michał Głowiński (w jego przypadku kluczowe okazały się podróże do Francji i Holandii)<sup>1</sup>. W przypadku Macha przełomowe było dopiero poznanie... Bułgarii, dokąd zaczął jeździć w 1958 roku. [Tomasik 2014: 361]

Wielokropek w tekście Krzysztofa Tomasika pokazuje, że w polskim dyskursie historycznoliterackim utrwalił się schemat opo-

- 1 Krzysztof Tomasik nie cytuje fragmentów, do których odnosi tę uwagę. Jedna obserwacja Michała Głowińskiego inspirowała szczególnie myślenie o sposobie przeżywania bułgarskich spotkań i podróży przez Macha. Podsumowując swój pierwszy pobyt w Paryżu, wybitny literaturoznawca stwierdza: „Nauczyłem się i pojąłem wiele rzeczy, także to, czym jest swoboda, i to nie tylko ta opiewana w odach i pisana z dużej litery, również ta, która przenika w życie codzienne i wypełnia je treścią” [Głowiński 2010: 291]. Warto zapytać, czy Bułgaria wiązała się dla Macha z podobnym odkryciem.

wiadania o emancypacji homoerotycznego pożądania wzmocnionej pod wpływem zetknięcia się z bardziej liberalną kulturą zachodnią<sup>2</sup>. Trudniej jest opowiedzieć o zadowoleniu Macha w środowisku bułgarskim, podporządkowanym pilniejszej politycznej i obyczajowej cenzurze. Wydaje się wszak, że to nie kwestia emancypacyjna ma tu kluczowe znaczenie – być może bułgarscy znajomi i przyjaciele pisarza nie byli do końca świadomi jego homoseksualizmu lub – podobnie jak w Polsce – w różnym stopniu go akceptowali<sup>3</sup>. W tym miejscu jednak nie to pytanie

- 2 O geopolitycznym znaczeniu „topografii pożądania” zob. Śmieja 2015: 112, 161, 157-216. Autor jest szczególnie uczulony na skomplikowane, bo w mniejszym lub większym stopniu naznaczone przemocą kolonialną, relacje między wyrażaniem nieheteronormatywnej seksualności a kontaktami z „Zachodem”. Wątek ten został sproblematyzowany także w referacie *The captive (homosexual) minds. On being a writer and a homosexual in communist Poland*, wygłoszonym podczas konferencji międzynarodowej w lutym 2017 roku. Dziękuję profesorowi Wojciechowi Śmiei za możliwość zapoznania się z tekstem przed jego publikacją.
- 3 W tym kontekście warto przytoczyć już powszechnie znaną opinię szwajcarskiego badacza Germana Ritza, który uważa, że: „Kultura polska zdaje się przyjmować wobec homoseksualności status pogranicza, sfery przejściowej między kulturą zachodnioeuropejską, represywną w stosunku do homoseksualności wyraźnie odrębną, a kulturą po wschodnioeuropejsku neutralną czy też nieodrębną. Różnica nie polega na większej tolerancji, lecz na mniejszej skali postrzegania zachowań seksualnie odmiennych, a tym samym – na mniejszym zakresie wyparcia przez kulturę. To, co niewypowiadalne w kulturze zachodniej, spotyka się w Polsce z tym, co nieuświadomione we wschodniej” [Ritz 2002: 178-179]. Teza ta na gruncie nauki polskiej podlega uzupełnieniom i reinterpretacjom [zob. Śmieja 2015: 106-113, 157-162], lecz nie straciła na znaczeniu w odniesieniu do kultury bułgarskiej, rozumianej jako kultura wschodnioeuropejska, w ramach której nieheteronormatywne zachowania seksualne są trudniej zauważalne. Notatki w *Dzienniku* Petyra Dinekowa pokazują, że homoseksualność Macha była dla bułgarskiego uczonego nieważna – być może niezauważalna, nieczytelna. W każdym bądź razie Dinekow nie tematyzuje żadnych zachowań Macha, które byłyby w jego mniemaniu oznaką gejowskiego stylu życia polskiego prozaika [Диников 2013: 55-56]. W korespondencji Bartelskiego i Dobrewa natomiast znajduje się list z 19 czerwca 1971 roku, którego treść wyraźnie wskazuje na fakt, że nienormatywna orientacja seksualna Macha nie była tajemnicą dla redaktora „Kultury Narodowej”. Niemniej Bartelski nie decyduje się pisać o tym wprost. Jego uwagi na temat opublikowanego wspomnienia Dobrewa o Machu, o którym będzie tu mowa później, pozostają w sferze autocenzury i nieumiejętności wyrażania odmienności: „Mój Drogi, dzisiaj dostałem «Kamenę», przesłaną mi zapewne na Twoje życzenie do domu. Rzuciłem wszystkie prace i zasiadłem do czytania Twego wspomnienia o naszym Wilku. Dymitrze! Napisałeś rzecz piękną, wydo-

będzie mnie interesowało. Wątek uczuciowego zaangażowania Macha, jego mniej lub bardziej otwarta miłość do chłopaka z Burgasu, może znaleźć swoje rozwinięcie po dokonaniu szczegółowej kwerendy archiwalnej.

Ważniejsze w tej chwili wydają mi się kwestie, które dotąd zostały przesłonięte przez relacje o późnej miłości prozaika i o związanych z nią domniemaniach. Próbując zrozumieć przywiązanie Macha do Bułgarii, należy pamiętać o jego nabytej dwujęzyczności. Nie można także uchylić się przed zrekonstruowaniem sieci kontaktów, które pisarz nawiązał podczas swoich wielokrotnych pobytów w Sofii. Sprawy te pozwalają widzieć go nie tylko jako turystę, delegata PRL-u czy nieszczęśliwego kochanka, lecz również jako uczestnika bułgarskiego życia literackiego i jego umysłowych debat. To wszystko ma niebagatelne znaczenie dla nowych odczytań wielokrotnie problematyzowanego w prozie Macha tematu tożsamości. W niniejszym szkicu chciałabym zwrócić uwagę na przyjaźń Macha i Dymitra Dobrewa – pisarza i redaktora należącego do najbliższego kręgu Macha w Bułgarii. Nie będę rekonstruowała chronologii ważniejszych wydarzeń związanych z tą przyjaźnią, określających jej biograficzną „prawdę”. Odnotuję tylko kilka wątków konfliktogennych, które stanowią o jej intelektualnym potencjale, ponieważ była to więź inspirująca zarówno dla Macha, jak i dla Dobrewa.

## 1. Granica przyjaźni

Dymitr Dobrew (1904-1985) urodził się w północnej Bułgarii, w miejscowości Sztraklewo położonej nad Dunajem. Po ukoń-

bytą spod serca tak jak się kreśli portret kogoś bliskiego. [...] Czytając Twój utwór długo byłem pod jego wrażeniem, umiałeś bowiem dyskretnie wydobyć wszystkie cechy jego charakteru, jak i osobowości, tak niepowседневnej w naszym środowisku. [...] Może i słusznie uczyniłeś, żeś nie napisał nic o przyczynach jego depresji, które wszyscy znamy, choć to ma swoje powiązania właśnie z Bułgarią. Słusznie, bo teraz jeszcze nie czas na to, aczkolwiek już Wyka zaznaczył, że pewnych spraw nie należy zatajać. Akurat tak się składało, że ostatni rok życia Wilka był jednocześnie okresem powracającej fali naszej przyjaźni, wiedziałem więc sporo, dla mnie osobiście Jego śmierć była ciosem, co jak pamiętasz przekazałem publicznie w jednym z artykułów” (Archiwum prywatne Dymitra Dobrewa).

czeniu edukacji podstawowej w 1918 roku przeniósł się do pobliskiego miasta Ruse<sup>4</sup>, gdzie pracował w czasopiśmie młodzieżowym „Ученическа мисъл” („Myśl Uczniowska”). Praca ta pozwoliła mu ukończyć renomowane ruseńskie liceum męskie. Okres nauki w naddunajskiej metropolii został przez Dobrewa zapamiętany jako czas wykształcenia się jego lewicowych poglądów politycznych i zainteresowań nurtami literackimi powiązаныmi z realizmem. Jednocześnie czas spędzony w Ruse to pierwszy etap samoutwierdzenia się i społecznej emancypacji młodego człowieka pochodzącego ze wsi. Dobrew wspomina niedostatek i nędzę swojej młodości, a poczucie społecznego ostracyzmu i upokorzenia podczas lat nauki koresponduje z przeżyciami Macha:

Szedłem ulicami miasta skulony, żeby nikt nie mógł zauważyć młodzieńca z dużymi żołnierskimi butami, kupionymi od niemieckiego wojska, w niebieskim krótkim płaszczu z wiejskiego sukna, prawie znoszonym przez mojego brata, ze starą czapką i spodniami o ciasnych nogawkach. Poczucie, że patrzę na mnie szyderczo, sprawiało, że zwalniałem krok. [...] Rajko<sup>5</sup> przysłużył się całej grupie, a mnie szczególnie, także w inny sposób – często zapraszał nas i częstował bogatym jedzeniem, przesyłanym przez jego ojca. W ten sposób częstokroć ratował mnie przed głodem. [Добрев 1983: 133, 138]<sup>6</sup>

Pomimo trudności młody mężczyzna próbuje własnych sił w działalności publicystycznej i rozpoczyna wydawanie pisma

- 4 Miasto to jest znane polskim czytelnikom jako miejsce urodzenia Eliasa Canettiego, a także z relacji, którą mu poświęcił Claudio Magris [2018: 441-472]. Przeżyja się też, pod dawną nazwą Ruszczyk, w piśmiennictwie staropolskim i XIX-wiecznym.
- 5 Rajko – szkolny kolega Dobrewa. Pierwszy okres powojenny jest dla ludności wiejskiej niebywale ciężki także z powodu suszy i nieurodzaju. Bułgaria uczestniczy w wojnie po stronie Trójprzymierza. Traktat pokojowy z Neuilly-sur-Seine nakłada na państwo wiele ograniczeń ekonomicznych i sankcji politycznych, skazując je na dyplomatyczną i gospodarczą izolację, co wraz z klęską żywnościową powoduje długotrwałe kryzysy.
- 6 Wszędzie, gdzie nie podano nazwiska tłumacza lub tłumaczki, cytuję w swoim przekładzie.

„Литературен преглед” („Przegląd Literacki”). Przedsięwzięcie to okazuje się jednak nieudane. Dobrew wraca do swojej rodzimej wsi i podejmuje pracę sekretarza w urzędzie gminnym. Angażuje się w działalność lokalnego domu kultury, zakłada amatorski zespół teatralny. Nie rezygnuje ze swojego marzenia ukończenia studiów wyższych i wydania własnej gazety. Pierwszy numer pisma „Светлооструй” („Światłoźród”)<sup>7</sup> opublikowano w kwietniu 1928 roku. Na początku wydawany był jako miesięcznik, szybko przekształcił się w dwutygodnik i ukazywał się przez trzynaście lat. Dobrewowi udało się przyciągnąć najciekawszych młodych pisarzy (Swetłozar Dimitrow, Władimir Polanow, Georgi Rajczew). Ponadto stale napływały materiały przygotowywane przez uznanych twórców średniego i starszego pokolenia (Elisaweta Bagriana, Stilan Czilingirow, Fani Popowa-Mutafowa, Anton Straszimirow). Wśród nich byli nie tylko pisarze i poeci, lecz także ludzie nauki (Michaił Arnaudow, Asen Złatarow, Petko Stajnow, Petyr Dinekow).

Przez osiem lat pismo ukazywało się na prowincji i było organem Związku Pisarzy Prowincji, który został powołany przez Dobrewa i jego współpracowników. Działalność tej skali – wydawany na wsi dwutygodnik kulturalny przyciągnął wielu pisarzy ze stolicy i był kolportowany na terenie całej Bułgarii – w tamtych czasach była ewenementem<sup>8</sup>. W listopadzie 1936 roku redaktor musiał jednak przenieść wydawanie pisma do Sofii, dokąd sam się przeprowadził po konflikcie ze swoim pracodawcą<sup>9</sup>. Pomimo

7 Kazimierz Jaworski [1970: 9] tłumaczy ten tytuł w sposób następujący: „«Zródło światła», «Światłonośca» lub wręcz «Lucyfer» w dosłownym dodatnim znaczeniu tego wyrazu”.

8 W swojej monografii poświęconej periodykowi Neli Pigulewa charakteryzuje go jako „zjawisk[o], które dało początek czasopiśmiennictwu literackiego i kulturalno-społecznego wydawanego na prowincji” [Пигулева 2009: 3].

9 Okoliczności zmiany miejsca zamieszkania i podjęcia decyzji o rozpoczęciu działalności wydawniczej w Sofii są niejasne. Środowisko współpracowników gazety, będącej organem pisarzy tworzących na prowincji, jest skrajnie niezadowolone z przeniesienia pisma do stolicy. Weselin Taczew uważa, że głównym powodem tej zmiany były nieporozumienia Dobrewa z władzą po zamachu stanu 9 maja 1934 roku, kiedy Związek Wojskowy wraz z Kołem Partyjnym „Звено” („Jednostka”) ustanawiają rządy autorytarne: „Prestiż gazety rósł, prowincja rozwijała

różnorodnych trudności i niewygod związanych z życiem w mieście, a także depresji [Добрев 1983: 160-162] Dobrew nie ustął w wysiłkach wydawania pisma. Dopiero aresztowanie 15 kwietnia 1941 roku przerywa jego działalność. W areszcie Dobrew zostaje powiadomiony, że cenzura, z którą w poprzednich latach miał dużo starć, zabroniła wydawania redagowanego przez niego pisma z powodu jego lewicowej i antyfaszystowskiej orientacji.

Pod koniec wojny, szukając sposobu utrzymania rodziny, redaktor naczelny „Светлоструй”, który w latach międzywojennych wydał także cztery tomiki poetyckie<sup>10</sup> oraz trzy obszerne studia krytycznoliterackie<sup>11</sup>, podejmuje pracę w „Народно кооперативно издателство” („Narodowe Wydawnictwo Spółdzielcze”), które w 1946 roku zostaje przekształcone w wydawnic-

się duchowo, ale nad «Światłodzrojem» wisiały burzowe chmury dusznej atmosfery politycznej. Zagrozały one zarówno istnieniu pisma, jak i życiu i honorowi jego redaktora. On [Dobrew – A.K.] jest upokorzony [...] grubiańską ingerencją władzy w jego życie prywatne i jej próbami skompromitowania go, a nawet fizycznego unicestwienia” [Тачев 1991: 21]. W liście do pisarza Stiliana Czilingirowa z 22 maja 1935 roku Dobrew opisuje szykany władzy lokalnej i centralnej. Będąc w tym samym czasie na Kongresie domów kultury w Sofii, zostaje wezwany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Zdrowia, żeby złożyć wyjaśnienia w sprawie wszczętego przeciw niemu postępowania. Anonimowo Dobrew został oskarżony o rozpowszechnianie idei komunistycznych i wspieranie nielegalnej wówczas Partii Komunistycznej. Został uniewinniony, a sprawę umorzono. Jednak tuż po tych wydarzeniach Sołtys Sztraklewa złożył w Dyrekcji Regionalnej Ministerstwa pismo, w którym oskarża Dobrewa o niemoralność i nierzetelne wypełnianie obowiązków służbowych: „Sołtys określa mnie jako człowieka niemoralnego. Jeśli fakt, że zerwałem związek z moją małżonką na zawsze może dać ku temu powody, nie wolno przemilczać głębokich przyczyn tego rozvodu. Nie wolno także przemilczać tego wszystkiego, co czynię w swoim życiu po tym tragicznym fakcie życiowym. Cała ludność – wierzę – zaświadczy, gdy trzeba będzie stwierdzić, czy jestem pijakiem i rozpustnikiem” [Тачев 1991: 159].

10 *Морски песни* ([*Pieśni morza*] 1936), *Селски песни* ([*Pieśni wsi*] 1937), *Морски песьчинки* ([*Morskie ziarenka piasku*] 1939), *Песни от Македония* ([*Pieśni z Macedonii*] 1941).

11 *Литературата в провинцията* ([*Literatura na prowincji*] 1935), *Кооперацията в художествената литература* ([*Spółdzielczość w literaturze pięknej*] 1940), *Земята в нашата художествена литература* ([*Ziemia w naszej literaturze pięknej*] 1941). W 1946 roku Dobrew wydaje także studium o poetach wsi – *Селски поети – скици* [*Poeci wiejscy – szkice*]. W latach 50., 60. i 70. pisze prozę dla dzieci. Z okazji jego okrągłych rocznic urodzin wydano także cztery tomy esejów krytycznoliterackich, wywiadów i wspomnień jego autorstwa.

two „Народна култура” („Kultura Narodowa”). Tam jako redaktor naczelny Dobrew pracuje do 1970 roku.

Właśnie w redakcji „Kultury Narodowej” w czerwcu 1958 roku Dobrew poznał Macha. Dwa lata wcześniej ukazał się bułgarski przekład jego powieści *Jaworowy dom*. Zgodnie z umowami międzynarodowymi między państwami socjalistycznymi za wydanie przekładów nie wypłacano od razu honorariów w walucie obcej. Zamiast tego w pierwszej kolejności proponowano spłcenie należności w walucie lokalnej, co sprzyjało podróżom polskich twórców do bułgarskich kurortów nadmorskich. Popularne wtedy w Bułgarii były urzeczywistniane najczęściej za takie honoraria, odkładane czy przechowywane w tym celu nawet przez kilka lat. Zapewne podobny charakter miała także i pierwsza wizyta Macha w Sofii i Bułgarii. Dobrew [1971: 1] tak wspomina swoje pierwsze spotkanie z polskim prozaikiem:

Kiedy wydawca spotyka się z autorem, wówczas obowiązuje specyficzny rytuał, o niepisanych prawach, znanych tylko im obu. Spotkanie z Machem było inne. Może dlatego, że wtedy jeszcze nie zdążyłem wyzbyć się uczucia przyjeźdnego, jeszcze pamiętam szum i zapach kolei. Ale dziś wiem, że było to inne spotkanie raczej za sprawą Macha, którego serdeczność nie zna żadnych rygorów. Nie przypominam sobie, o czym wtedy rozmawialiśmy. Ale pamiętam moją ówczesną refleksję. To był bodaj jedyny przypadek, kiedy po poznaniu autora nie zmieniłem spojrzenia na jego wcześniej przeze mnie czytaną książkę, kiedy odczułem jedność osobowości i literatury.

W tym samym roku redaktor naczelny „Kultury Narodowej” gościł w Warszawie, gdzie znów spotkał się i bliżej zaprzyjaźnił z Machem<sup>12</sup>. Od tamtego momentu pisarze zaczęli utrzymywać regularne kontakty – nie tylko spotykali się, kiedy była ku temu okazja, lecz także rozmawiali przez telefon i korespondowali. W archiwum prywatnym Dobrewa zachowało się pięćdziesiąt sześć

12 Być może owocem wspólnych wędrówek po Warszawie jest artykuł Macha [1959] *Z cudzoziemcem po Warszawie*.

listów (w tym osiem pocztówek i cztery telegramy) od Macha z lat 1959-1965, pisanych w języku niemieckim, bułgarskim i polskim. Ich urywki Dobrew cytuje w swoim artykule *Mach nauczył mnie kochać Polskę* z 1971 roku. W tym tekście, przeznaczonym dla szerszej publiczności, bułgarski poeta i prozaik najpełniej kreśli obraz swojego polskiego przyjaciela – takiego, jakim go widział, i tak, jak go rozumiał.

Dobrew uważnie śledzi niekonsekwencje i pęknięcia w swoich wspomnieniach o Machu. Widzi osobę pogodną, ciekawą świata i niebywale otwartą na ludzi:

Jego pogoda ducha i tolerancja wobec wszystkiego, co ludzkie, sprawiały, że w oszalałym tempie poszerzał swoją znajomość i wiedzę o Bułgarii. To zaś zbliżyło go do szerokiego kręgu ludzi. [...] Pozostawiał za sobą ludzi trochę zaskoczonych otwartością jego serca, serdecznym wścibstwem. Peszył ludzi swym zachwytem dla rzeczy, które im zdały się zwyczajną codziennością. Umiał zarazić otoczenie zdolnością wyszukiwania najpiękniejszej strony w każdej rzeczy. [Dobrew 1971: 8]

Jednocześnie zdaje relację z nieumiejętności zrozumienia skomplikowanej osobowości Macha, ze skazanej na porażkę próby wczucia się w psychologiczne komplikacje przyjaciela:

Tak mówił – „moja druga ojczyzna”. Było to może patetyczne, ale odpowiadało prawdzie. Kraj, który w całości stał się modnym kurortem, ma wielu zwolenników. Trudno mi wszak osądzić, dlaczego nabrał tak wielkiego sensu dla mojego przyjaciela. Z pewnością nie chodziło tu o turystyczne rozmiłowanie w pięknych krajobrazach i łagodnym klimacie sprzyjającym wypoczynkowi. Przypuszczam, że Mach czegoś ważnego w Bułgarii poszukiwał, może nie zawsze dokładnie wiedział, o co mu szło, ale sądzę, iż głęboko wierzył, że to, czego intuicyjnie szuka, znajduje się właśnie tutaj. [...] Nie wiem, czy Mach, którego znałem, zainteresuje polskich czytelników. Był on dla mnie naprawdę bardzo bliskim człowiekiem, był może moją najbardziej istotną więzią z polską kulturą. Nie wiem też,

czy znałem prawdziwego Macha, czy tylko jedno z jego wielu wcieleń, mnie, Bułgarowi, najbliższe. Człowiek od człowieka jest bardzo daleko, choć wydaje się, że tylko sięgnąć ręką... Nie zawsze jednak te odległości wyznaczone są granicami geograficznymi. Toteż może w naszych kontaktach udało mi się przekroczyć jakąś inną granicę. W każdym razie Mach nauczył mnie nie tylko kochać Polskę, ale również pomógł zrozumieć, że nad żadnym krajem nie świeci takie słońce, jakie świeci nad moim, i jeszcze że losem staje się wszelka rzecz, którą nasze uczucia wybiorą. [Dobrew 1971: 8]

Jednak, pomimo że Dobrew [1971: 8] nie chce przeceniać znaczenia granicy kulturowej, myślenie o niej towarzyszy mu, kiedy analizuje recepcję twórczości Macha:

Dziwne, ale właśnie my, Bułgarzy, najmniej chyba zrozumielśmy z „Gór nad Czarnym Morzem”. Jest to zresztą jedyna książka spośród tych, które ukazały się za jego życia, nie przetłumaczona na bułgarski.

Wydaje się, że wspomnienie Dobrewa powtarza schematy utrwalone przez polskich krytyków i historyków literatury, którzy na różne sposoby unikają problematyzacji seksualnej orientacji Macha. Sprawa ta – i tu Dobrew [1971: 8] zwraca się do wtajemniczonych – spowodowała w jego mniemaniu przedwczesną śmierć pisarza<sup>13</sup>:

- 13 Nie ma niezbitych dowodów potwierdzających to stanowisko. Tomasik stwierdza, że myśl o samobójstwie towarzyszyła Machowi przez dłuższy czas. Miał się zwierzyć Ewie Otwinowskiej, że jest mu źlej, odkąd nosi przy sobie truciznę [Tomasik 2014: 363-364]. Listy do Dobrewa pokazują, że Mach przeżywał stany depresyjne na długo przed targnięciem się na swoje życie. Śmieja również uważa, że na tragiczną śmierć Macha musiały się złożyć różne czynniki – m.in. rozczarowanie komunistycznymi rządami, które na początku pisarz szczerze popierał. Odwołuję się tu do nieopublikowanego studium *The captive (homosexual) minds. On being a writer and a homosexual in communist Poland*. W krótkim komentarzu, podsumowującym burzliwą przyjaźń Andrzejewskiego i Macha, biografka Andrzejewskiego, Anna Synoradzka-Demadre [2016: 421], także wyraża wątpliwość, czy kolejna wielka miłość autora *Rdzy* była w stanie doprowadzić do jego samobójstwa.

Nie była to tylko samotność. Kiedy dawniej spotkałem Macha, [...], wydawało mi się, że widzę człowieka walczącego, broniącego się przed czymś, co bardzo głęboko w sobie pogrzebał, a co nagle się w nim obudziło. Może dlatego, rozmawiając z nim, czasami czułem się jak wobec kogoś, kto przybył z dalekiego i nie znanego mi świata, gdzie ludzie inaczej myślą i czują.

Redaktor „Kultury Narodowej” w sposób subtelny unika nazywania owego „czegoś”, które sprawiało, że jego przyjaciel stawał się dla niego daleki i niezrozumiały. Jednocześnie Dobrew wyklucza siebie ze wspólnoty homoseksualnej – z owego świata, w którym „ludzie inaczej myślą i czują”. A zatem kiedy pisze o granicy geograficznej, będącej iluzoryczną, nieważną, a zarazem kluczową i wiążącą, chodzi raczej o trudno uchwytną granicę pożądania. Bułgarskość, z którą identyfikuje się Dobrew, to porządek heteronormatywny, wymagający od twórcy zajmowania określonej pozycji w społeczeństwie i obarczający go patriotycznymi powinnościami. Jak wynika z jednostronnie tylko znanego epistolarnego dialogu, tematy te powodowały konflikty między przyjaciółmi, nasilające się szczególnie w latach 1964-1965.

## 2. Przekroczenie języka

We wrześniu 1964 roku, kiedy Mach przebywa w Sanatorium Wojskowym w Nareczen, pisze obszerny list w odpowiedzi na list Dobrewa, w którym „wykłada” swoją filozofię twórczości. Zdaje się, że wówczas między przyjaciółmi rodzi się spór nie tylko o rolę pisarza w społeczeństwie, lecz także o znaczenie literatury. Być może redaktorowi „Kultury Narodowej” nie przypadły do gustu warsztatowe eksperymenty Macha, jego próby nasycenia prozy eseistyką, jego zmaganie się z tradycyjną fabułą powieściową, jego nieufność wobec technik zapisu oraz niechęć do podporządkowania się formie. Dobrew był zwolennikiem realizmu i głęboko wierzył, że literatura ma możliwość przekazywania prawdy o życiu i ludziach. Jego działalności społecznej przyświeca idea misji. Przed sobą i przed swoimi kolegami po piórze stawiał wysokie wymagania – był przekonany, że literaci muszą pracować na rzecz

moralnego rozwoju narodu, na rzecz propagowania wartości obywatelskich i humanistycznych. Polski prozaik nie odrzuca stanowiska swojego kolegi, ale się z nim nie zgadza w pełni. Roztacza nieco inną wizję twórczości – twórczości wynikającej z potrzeby „naturalnej”; twórczości będącej niezbywalną częścią samorealizacji, a zatem – nie zawsze społecznie odpowiedzialnej:

Благодаря Ти много, приятелю, че така дълбоко оценяваш такива работи как мой талант, книги, писателски повинности към читатели etc. Знам това – и не знам едновременно. Писане, талант, книги etc. – това не е в мен нещо отделно, конкретно-обиективно, с каквото мога да правя така как н.п. с дрехите, с парите – какво мога да пазя, или спестявам, или правя другите умни и прави kalkulации – а всичко това с мисл за хората, читатели, бъдище etc. Жалко ми, може ще бъдеш разочаруван, но нищо подобно. Писане е част на моята сътба, интегрална част на живота, необходима но „натурална“ нужда – това е повече нещо такова как кръв, въздух, ядение, сън – а не мисление: „аз съм писател“. И когато давам за хора сам себ такив какив съм – и без да мисле че „давам“ и че „за хора“ – давам най-добре как умя, как мога, давам най-право – и тогава може би в моята мъка, която не ще намери никакво истинско утешение в никакви успехи, в мой мрак на сърце, някой друг ще намери свой личен проблем, а в резултата – също и утешение. И само това е може би малка моя отплата към хора на всичко, всичко, всичко добре, какво от хора получавам<sup>14</sup>.

- 14 „Bardzo Ci dziękuję, przyjacielu, że tak wysoko cenisz takie rzeczy, jak mój talent, książki, obowiązki pisarza wobec czytelników etc. Wiem o tym – i jednocześnie nie wiem. Pisanie, talent, książki etc. – to we mnie nie jest czym odrębnym, konkretnie-objektywnym, z czym mogę postępować w taki sposób, w jaki postępuję na przykład z ubraniami, z pieniędzmi – coś, czego mogę strzec lub oszczędzać, lub coś, co sprawia, że inni są mądrzejsi i żebym z tym robił jakieś kalkulacje – a to wszystko z myślą o ludziach, czytelnikach, przyszłości etc. Przykro mi, możesz się poczuć rozczarowany, ale nic z tego. Pisanie jest częścią mojego losu, integralną częścią mojego życia, niezbędną, lecz «naturalną» potrzebą – to jest bardziej czymś takim, jak krew, powietrze, jedzenie, sen – a nie jak myśl, że «ja jestem pisarzem». I kiedy daję ludziom samego siebie takiego, jakim jestem – nie myśląc,

Wątek ten pojawia się także kilka lat wcześniej – w roku 1961, kiedy Mach znów zaprzecza wmawianym przez Dobrewa powinnościom wobec czytelników i narodu. Wówczas jednak temat nie zostaje rozwinięty, ponieważ – jak stwierdza pisarz – poziom znajomości bułgarskiego nie pozwala mu przekazać wszystkich swoich argumentów klarownie, a złe samopoczucie dodatkowo przeszkadza mu podjąć wysiłek wyrażania się w obcym języku:

Не, не Димитр скъпи, ти ми не кажи, моля, за читатели, за народ etc. Аз съм само човек, нищо по-вече. Това, че аз пише книжки... мой боже! Птица пее, но кой хвърла на пример с камен в птица и пита на птица: „що? ти имаш мъка? за що? ти пееш, ти правиш за хора приятност (извени, аз не знам думи, за мен тяжно да каже мое мисли – и освен това аз съм изморен, много изморен, но това няма значение, не пиши ми, моля, грижи за мен – нищо, нищо – аз искам да закрие очи (клепки) и леже така много, много време)<sup>15</sup>.

W liście z maja 1965 roku rozczarowanie brakiem porozumienia przeradza się w zniecierpliwienie i jawną urażę:

Ах, Димитр Мили, какво ти ми пишиш и пишиш, пишиш и пишиш... И как може аз да ти отговоря. Не искам да ти праве забележки, но... Моето мълчание няма и не може да

że «daję» i to «ludziom» – daję najlepiej, jak umiem, jak mogę, daję w sposób najbardziej prawdziwy – i wówczas być może w moim smutku, który nie znajdzie żadnego prawdziwego ukojenia w żadnych sukcesach, w mroku mojego serca, ktoś inny odnajdzie swój własny problem, a w wyniku tego odnajdzie także pocieszenie. I być może tylko to jest moją małą splatą dla ludzi za wszystko, wszystko, co dobre i co od nich otrzymuję” (Archiwum prywatne Dymitra Dobrewa).

- 15 „Nie, nie Dymitar, drogi, nie mów mi, proszę, o czytelnikach, o narodzie etc. Jestem tylko człowiekiem, nic więcej. Fakt, że piszę książeczki... mój Boże! Ptak śpiewa, lecz nikt nie rzuca w niego kamieniem i nie zadaje mu pytania: «dlaczego? czy jest ci smutno? dlaczego? śpiewasz, sprawiasz, że ludziom jest przyjemnie» (wybacz, nie znam słów, ciężko jest mi powiedzieć swoich myśli – oprócz tego jestem zmęczony, bardzo zmęczony, lecz to nie ma znaczenia, nie pisz do mnie, proszę, nie troszcz się o mnie – nic, nic – chcę tylko zakryć oczy (powieki) i leżeć tak przez długi, długi czas)” (Archiwum prywatne Dymitra Dobrewa).

има никаква връзка с „Агнешка“ – просто се учудвам, как можеш да така мислиш, ах, Ти... Така дълго ме знаш и пак не знаш. Причина е стара, и без никакви лоши чувства<sup>16</sup>.

Ponadto zdaje się, ale jest to jedynie domysł, który nie może być potwierdzony bez uzupełnienia epistolarnego dialogu o głos Dobrewa, że Macha irytuje literackie wyrafinowanie listów bułgarskiego przyjaciela, który przybiera pozy stylistyczne i podporządkowuje się przyjętej konwencji:

Ти знаш, аз те молих много пъти – аз имам – как може да каже – истина „алергия“ към някакви видови на патос, егзалтация, прекалености, лирични апострофи etc. Не трая тези всички „прости“, „не се сърди“ etc. Обичам доста кратко, реално, какво правиш, как семейство, работа, блиски хора etc. – зада може да питам и разбирам без трудности, как е. И най-после когато имам задължение към теб форма на 10-15 твоите писма – в место за да побързам – чувствам се по-неудобно и невъзможно за писание. Така е. Но знам, знам, знам, че Ти си пре-добър, че това всичко пишиш в най-добра вола, че такъв е твой стилистичен навик – знам, но прекаленост дориби в най-доброто не ми прави добър стимул за отговор.

Сега чакаме с Анка за вашият директор. Икономов не е се обадил – добре. Добчо е добре – ти знаш по-точно, той ти пише. Радвам се много за Цветозар – моите най-добри пожелания към него и Маничка и др. Митко. Но с поздрав от Цветозар към мене можеби почакай, не бърза така – той да бъде здрав, и това в момента е еденствен негов „поздрав“ към някой друг, пак пример на твоята потечиска прека-

16 „Ach, Dymitar Drogi, co ty do mnie piszesz i piszesz, piszesz i piszesz... I jak mogę ci odpowiedzieć. Nie chcę robić ci uwag, ale... Moje milczenie nie ma i nie może mieć żadnego związku z „Agnieszka” [Agnieszka, córka Kolumba (1964) – A.K.] – po prostu jestem zdziwiony, że możesz tak myśleć, ach, Ty... Znasz mnie od tak dawna, a i tak mnie nie znasz. Powód jest stary i bez żadnych urazów” (Archiwum prywatne Dymitra Dobrewa).

леност, в който често не мога да разбирам какво е реално и какво метафорично.

Ако можеш – пиши ми по-просто, тогава и за мен ще бъде по-удобно, да ти скоро отговоре. Ако не можеш – нищо, можеби ще привикне най-после.

Искрено Твой, без излишни комплементи – с най-добри поздрави за теб и цялото семейство<sup>17</sup>.

A zatem, założywszy, że metafora granicy nie odnosi się do transgresji pożądania, a także nie oznacza punktu zwrotnego w przekształceniu własnego światopoglądu, jaki może być jej sens? Nie znając treści listów Dobrewa do Macha, na podstawie wspomnień i szkiców poświęconych polskiemu prozaikowi oraz jego zachowanych listów zaadresowanych do redaktora „Kultury Narodowej”, zaryzykuję twierdzenie, że dla Dobrewa przekroczeniem było wejście w prywatność Macha, prywatność, która na oczach epistolarnego partnera stawała się literaturą.

17 „Znasz mnie, już wiele razy cię prosiłem – ja mam – jak to ująć – prawdziwą «alergię» na niektóre rodzaje patosu, egzaltacji, przesady, apostrof lirycznych etc. Nie znoszę tych wszystkich «wybacz», «nie gniewaj się» etc. Wolę dość krótkie informacje, realne, co robisz, co słycać u twojej rodziny, co w pracy, u bliskich etc. – żebym mógł pytać i rozumieć bez utrudnień, co słycać. I wreszcie, kiedy mam obowiązek wobec ciebie w postaci 10-15 listów – zamiast pośpieszyć się – czuję się coraz bardziej niezręcznie i odpisywanie staje się niemożliwe. Tak jest. Lecz wiem, wiem, wiem, że Ty jesteś ogromnie dobry, że piszesz to wszystko w dobrej wierze, że takie masz przyzwyczajenia stylistyczne – wiem, ale przesada, nawet w najlepszym, nie jest dobrym stymulatorem odpisywania.

Teraz razem z Anką czekamy na waszego dyrektora. Ikonowom nie dzwonił – dobrze. Dobczo czuje się dobrze – ty wiesz lepiej, on pisze do ciebie. Bardzo się cieszę, że Cvetozarowi się udało – moje najlepsze życzenia dla niego i Maniczki [córka Dobrewa – A.K.] i dla pana Mitka. Ale z pozdrowieniami od Cvetozara dla mnie, być może musisz poczekać, nie spiesz się tak – niech on wyzdrowieje i w tym momencie to jest jego jedyne «pozdrowienie» dla kogoś trzeciego – oto przykład twojej poetyckiej przesady, w której często nie umiem zrozumieć, co jest realne i co powiedziane w przenośni.

Jeśli możesz – pisz do mnie prościej, wówczas dla mnie będzie wygodniej odpowiedzieć ci szybko. Jeśli nie możesz – to nic, być może w końcu się przyzwyczaję.

Szczerze Twój, bez zbędnych komplementów – najlepsze życzenia dla ciebie i całej rodziny” (Archiwum prywatne Dymitra Dobrewa).

Najważniejszym elementem ich epistolarnej więzi jest bowiem jej wymykanie się spod kontroli instytucji i konwencji. Wchodzenie w domenę prywatności, ukazanie siebie i swojego pisania od strony nieoficjalnej – to niezbity dowód na zaufanie, jakim Mach obdarzał Dobrewa. Polski prozaik, pisząc listy w języku bułgarskim, bardzo otwarcie i odważnie analizuje swoje stany psychiczne. Bezlitośnie rozlicza samego siebie ze swoich motywacji, wylicza strategię samooszukiwania się, którym się poddaje, wreszcie – obiektywizuje swoje uczucia i nastroje. Przedstawia siebie za pomocą tych samych zabiegów, które służą mu do uchwycenia stanów swoich bohaterów literackich. Ponadto listy do Dobrewa, pisane po bułgarsku, zachowują układ graficzny i styl przekazu znane z powieści *Góry nad czarnym morzem*. Charakterystyczne dla nich są długie okresy zdaniowe, zdania urywane, tok asocjacyjny narracji, nieobecność znaków przestankowych, a także pewna szkicowość czy być może zamierzona „niegotowość” tekstów. Często są dopiski na marginesach, wielokrotne *postscripta*, a w pierwszym okresie korespondencji pojawiają się nawet rysunki. Za pomocą grafiki i stylu Mach zmusza swojego epistolarnego partnera, by podążał za jednorazową, improwizowaną formą, tworzoną intuicyjnie, której celem jest wyrażenie nastroju piszącego.

Listy pisane w języku polskim i niemieckim – języki, które Mach wybiera, kiedy chce przekazać ściśle informacje dotyczące, jak je nazywa, „realnych komunikatów” – pod względem graficznym, syntaktycznym i interpunkcyjnym są o wiele bardziej zdyscyplinowane. Ich ton i styl znacznie odbiegają od listów „bułgarskich”, ponieważ w nieporównywalnie większym stopniu podporządkowują się konwencji. Ich tematyka – dotyczą głównie problemów organizacyjnych i wydawniczych – narzuca przejrzysty sposób wykładania spraw, dążenie do maksymalnej obiektywności i jasności. Często sposobem wprowadzenia porządku jest ponumerowanie poszczególnych „komunikatów”. Podjęte działania są rzeczowo opisane, ale bez próby jakiegokolwiek narratywizacji wiążącej odrębne „bloki informacyjne”.

Idiosynkrazja listów pisanych po bułgarsku polega także na specyficznym, niegramatycznym sposobie posługiwania się tym

językiem, nasiąkniętym kalkami z polskiego i rusycyzmami<sup>18</sup>. Zdaniem Dobrewa [1971: 8]:

[...] nie był to jakiś żargon ogólnosłowiański, ale właśnie bułgarszczyzna zdolna wyrazić najbardziej nawet zawikłane i skomplikowane myśli i odczucia, tyle że w sposób specyficzny i oryginalny, właściwy tylko jednemu człowiekowi – Machowi.

Ocena Petyra Dinekowa nie jest bardziej surowa: „Mówi już po bułgarsku całkiem płynnie; często wtrąca polskie słowa i wyrażenia” [Диневков 2013: 55]. Niemniej to właśnie bułgarski staje się dla Macha językiem dzielenia się emocjami i subtelniejszymi uczuciami. Korespondencja z Dobrewem towarzyszy mu podczas pisania *Gór nad czarnym morzem*. Być może właśnie eksperymenty warsztatowe inspirowały styl i układ „bułgarskich” listów. Równie możliwe jest wszakże, iż było odwrotnie – posługiwanie się językiem obcym w mowie i piśmie dawało impuls do nowatorskich zabiegów formalnych, do dystansowania się wobec języka rodzimego.

Być może właśnie ta fluktuacja między obiektywnym życiowym faktem i przeżyciem a literacką fikcją stanowiła o przekroczeniu, o którym pisze Dobrew. Jego szkic wspomnieniowy o polskim prozaiku zasada się na zdumieniu zgodnością zachodzącą między człowiekiem i pisarzem, jaką Dobrew odkrywa u Macha. Można powiedzieć, że artykuł *Mach nauczył mnie kochać Polskę* pełni funkcję terapeutyczną – rejestrując pęknięcia między różnymi obliczami pisarza i człowieka, poszukuje pierwszego wrzenia jedności i je odrestaurowuje, kładzie przy tym nacisk na

18 Popelniane przez Macha błędy językowe zasługują na osobną analizę. Skrótowno odnotuję tylko dwie wstępne obserwacje, które nieco przybliżą trudności, z jakimi styka się czytelnik tej korespondencji. Obok błędów ortograficznych, popełnianych także przez rodzimych użytkowników języka, częste są także błędy fleksyjne i leksykalne. Mach nie stosuje niektórych reguł gramatycznych – nie używa np. rodzajników, co czasami powoduje niejasności w strukturze syntaktycznej zdań. Wszędzie tam, gdzie przytaczam listy Macha w języku bułgarskim, zostawiam je w formie oryginalnej, podając w przypisach przekład znormalizowany.

uczuciową tożsamość twórcy i jego dzieła. Ujawnianie własnej osobowości w utworze literackim i problematyzowanie tej jawności – a poprzez korespondencję Dobrew był wtajemniczony w tę problematykę – mogły być dla pisarza przeżyciem transgresyjnym, ponieważ rozmontowywały jego postawę wobec literackiej *mimesis*. Jako autor licznych wspomnień, wywiadów, artykułów krytycznych, wreszcie jako szczególnie płodny epistolograf, redaktor „Kultury Narodowej” woli ukryć podmiot mówiący, sprowadzić rolę narratora do minimum, usunąć go z pola widzenia odbiorcy. Jego rozumienie realizmu jako postawy poznawczej i etycznej literatury jest całkiem odmienne od sformułowanego przez Macha [1971: 304-313] postulatu, by autentyczne przeżycia autora były probierzem wiarygodności literackiej kreacji.

Faktem zasługującym na dalsze studium jest odważne odsłanianie „ja” mówiącego w szkicu *Mach nauczył mnie kochać Polskę*. Dobrew bowiem zupełnie inaczej pisze o swoim polskim przyjacielu, kiedy tekst adresuje do bułgarskiej publiczności. W artykule *Писателят Вилхелм Мах – голям приятел на българския народ*, który w swojej już cytowanej tu recenzji Bartelski poleca do tłumaczenia, redaktor „Kultury Narodowej” występuje w roli nie tyle powiernika, ile krytyka literackiego, rzeczowego znawcy twórczości Macha. W żaden sposób zatem nie należy uważać bułgarskiego artykułu za pierwowzór polskiego [Добрев 1966: 265-283]. Jedyna zbieżność między publikacjami polega na decyzji ujawnienia urywków korespondencji, lecz Dobrew za każdym razem cytuje inne listy, przy czym w tekście przeznaczonym dla czytelników bułgarskojęzycznych cytaty te ograniczono do dwóch. Innymi słowy, obcy język zarówno dla Macha, jak i dla Dobrewa stanowił pole większej wolności, eksperymentu, transgresji<sup>19</sup>.

19 W jednym ze swoich reportaży o podróży do Indii, wydanym w 1956 roku, czyli dwa lata przed spotkaniem z Dobrewem, Mach umieszcza obszerną notatkę o posługiwaniu się językiem obcym, zainspirowaną artykułem Juliana Przybosia. Przytoczę ją w całości, ponieważ stanowi bardzo wnikliwy komentarz do epistolarnej sytuacji Macha i Dobrewa: „[...] język obcy wyzwala szczerą, nieosiągalną we własnym. I może więcej jeszcze niż szczerą – odwagę najprostszego, niemal «brutalnego» formułowania myśli, jaką się chce przekazać. W pewnej mierze wynika to – sądzę – z «konieczności technicznej», gdy się nie włada

### 3. Mach znormalizowany

W odmienności obrazu Macha, takiego, jakiego Dobrew kreśli dla czytelników bułgarskich, ujawniają się konflikty, które – jak była tu mowa – wyostrajają się w korespondencji pisarzy w latach 1961-1965. W tym szkicu starszy przyjaciel ocenia twórczość polskiego prozaika. Wprawdzie podkreśla swoje bliskie, bardzo serdeczne relacje z Machem, ale stroni od tonu osobistego. Redaktor „Kultury Narodowej” występuje w roli krytyka.

Jego zdaniem najbardziej wyróżniającym rysem stylu Macha – twórczego i życiowego – jest szczerość: „On przekupuje ludzi urokiem swojej szczerości i uczciwości, a czytelników pokonuje swoją srogą miarą prawdy literackiej [...]” [Добрев 1966: 265]. Charakteryzuje go jako przedstawiciel realizmu i pisarz wsi, a jednocześnie stwierdza, że liryczne ujęcia pojawiające się w jego prozie stanowią o jego związku z duchem polskiego narodu:

Uczeń polskich klasyków realizmu, Mach wyróżnia się dobitnie swoim subtelnym zmysłem obserwacji malarza realistycznego. Z jego twórczości tchnie bezpośredni i świeży liryzm, wrodzony nieskończenie szerokiej duszy polskiego narodu. Jego wierny zmysł rzeczywistości pomaga mu być prawdziwym poetą wsi, którą lubi i odtwarza we wszystkich swoich utworach. [Добрев 1966: 269]

Opis filozofii twórczości polskiego prozaika sprowadza ją do przekonania o potrzebie „szczerego odtworzenia życia” i „uczciwego odkrywania ludzkiej myśli i ludzkiego serca” [Добрев 1966: 271]. Spośród wszystkich powieści Macha<sup>20</sup> Dobrew najwy-

cudzym językiem aż tak, by łagodzić ostre kany sądów i przekonań eufemizmami. Zdaje mi się jednak, że przyczyna główna tkwi w jakowymś podświadomym uchyleniu się spod pełnej odpowiedzialności za słowa, które są wyuczone, a więc niejako sztuczne, nie nasze – inaczej: obca mowa teatralizuje konwersację, odejmuje jej dosłowność; tekst podawany w aktorskim jakby cudzysłowie dostarcza alibi dla wszelkich bardziej «osobistych» i «zaangażowanych» sensów, gdy tylko wolą one pozostać za marginesem literalności” [Mach 1971b: 94].

<sup>20</sup> W tym szkicu Dobrew informuje czytelników, że Mach jest autorem nieukończonyj noweli o Bułgarii pt. *Inicjacje*. Podobnej informacji udziela też Bartelski

żej ceni *Życie duże i małe*. W tym dziele pisarzowi, jak to ujmuje jego krytyk, udało się za pomocą poetyki baśni przedstawić problemy rzeczywistości. Interpretacja tego utworu pomija szereg jego istotnych elementów, wysuwając na plan pierwszy spotkanie dwóch pokoleń – pokolenia odchodzącego, zdeterminowanego przez kapitalizm, i nowych ludzi, dzieci socjalizmu. Syntetyzując swoje obserwacje, redaktor „Kultury Narodowej” nazywa Macha „poetą-powieściopisarzem”, „poetą-eseistą”, „poetą-krytykiem”, „człowiekiem-obywatelem”, który wierzy w „odpowiedzialne zadanie literatury polskiej, by być literaturą aktywną, walczącą, rozwiązującą ważne problemy [...] polskiej współczesności” [Добрев 1966: 265, 266, 269]. Ocenę tę podkreśla obrane przez Dobrewa motto. Cytując fragment ze *Słowa o krytyce* Wissariona Belińskiego, Dobrew jakby odnosi się do epistolarnej dyskusji o powinnościach i obowiązkach pisarza, próbując znaleźć wspólny grunt, stanowisko godzące dwa sprzeczne poglądy: „Wolność twórczości łatwo łączy się z jej zobowiązaniami wobec współczesności” [Добрев 1966: 265].

Takie rozumienie twórczości Macha pokazuje, że Dobrew nie podzielał wątpliwości swojego przyjaciela o znaczeniu literatury, o jej ograniczeniach i jej roli w życiu jednostki i społeczeństwa. Redaktor stołecznego wydawnictwa ignoruje oznaki wyczerpania się tradycyjnych form powieściowych. Powieść *Góry nad czarnym morzem* komentuje jedynie marginalnie i to nie we własnym imieniu, lecz cytując obszerniejszy komentarz Bartelskiego. Łączy go przy tym z anegdotą, że Mach oddychał pełną piersią jedynie wtedy, kiedy wracał do rodzinnych krajobrazów i rodzinnych stron.

[1966: 3], twierdząc, że z zapisków pisarza mogłaby się wyłonić książka o Bułgarii: „Książka tego rodzaju, ukazująca współczesną Bułgarię, miałyby doniosłe znaczenie nie tylko dla naszych czytelników, ale także dla Bułgarów, którzy wciąż o nim [o Machu – A.K.] pamiętają”. Obecnie autor *Gór nad czarnym morzem* jest raczej nieznanym bułgarskim czytelnikom. Jego nazwisko pojawia się wyjątkowo rzadko w pracach poświęconych Dobrewowi. Towarzyszą mu informacje błędne. Pigulewa [Пигулева 2009: 11] odnotowuje, że Mach jest autorem fantastyki naukowej. Opinię tę powtarza się także na stronie internetowej czasopisma „Литературен свят” [Димитър Добрев 2019].

Utwór został zatem umieszczony w już skonstruowanej ramie interpretacyjnej, uwypuklającej tematykę wsi, powroty do krainy dzieciństwa, a także społeczny wymiar konfliktów, wokół których zostały osnute fabuły powieściowe Macha. Eksperymentatorska, sylwiczna powieść najwyraźniej nie odpowiadała estetycznym i ideowym kryteriom Dobrewa, który – jako redaktor naczelny „Kultury Narodowej” – miał realny wpływ na wybór utworów tłumaczonych i publikowanych. Fakt, że *Góry nad czarnym morzem* nie ukazały się w bułgarskim tłumaczeniu za życia Macha, jest bardziej niż wymowny.

Portret Macha pisarza „znormalizowany” na użytek nierodzimiej publiczności literackiej został stworzony z pominięciem niektórych rysów jego twórczości w celu uzyskania spójnego obrazu pisarstwa ideologicznie słusznego i warsztatowo tradycyjnego. Działania te świadczą o wartościach estetycznych, które imponowały Dobrewowi. Na pewno preferował „realizm najmniejszy”, jak go później nazwali polscy krytycy. Nie sądził również, że odejście od form tradycyjnych – w stronę esaju czy intymistyki – może odnowić powieść formalnie i ideowo. Możliwe również, że redaktor „Światłozdroju” nie był przygotowany na tak daleko posuniętą szczerłość przyjaciela. Uczciwe poznawanie współczesności i mierzenie się z nią – ten postulat mieścił się w jego programie twórczym, ale autentyzm autorskich przeżyć i nadawanie im literackiego kształtu – to była forma realizmu zbliżająca się niebezpiecznie do literatury faktu i diarystyki, które, zdaniem Dobrewa, nie należą do literatury wysokoartystycznej.

Będąc – także i poprzez korespondencję – świadkiem procesu powstawania niektórych powieści przyjaciela, co było dla Dobrewa czymś inspirującym i zarazem transgresyjnym, być może obawiał się pomówienia Macha o sensacyjność, o nazbyt widoczne przezieranie tkanki życia poprzez materię fabularną. W jednym ze swoich listów do Bartelskiego Dymitar Ikonow stwierdza:

Tak, można było dosyć dużo powiedzieć o Wilku w Bułgarii, o naszych podróżach, rozmowach i t.d. Przecież w „Góry nad

Czarnym morzem” są momenty przeżyte razem, ale b. ciekawie przetworzone w ich brzmieniu artystycznym<sup>21</sup>.

Możliwe, że Dobrew bał się odczytania właśnie *Gór nad czarnym morzem* jako powieści z kluczem. Wśród bułgarskich odbiorców przewrotnie zastosowana przez Macha stylizacja powieści na wypowiedź nieliteracką, autentyczną – forma nazwana przez Michała Głowińskiego [1969: 192] „mimetyzmem formalnym” – mogła zostać bowiem zupełnie niezrozumiała, oderwana od jej elementów autotematycznych, związanych z kryzysem powieści tradycyjnej. Ponadto prawdopodobne jest, że Dobrew pomijał *Góry nad czarnym morzem*, ponieważ sądził, że nadmierne skupienie się na formie przyćmiewa krytycyzm społeczny, wartościowany przez niego jako najważniejsza cecha pisarstwa realistycznego.

Bliska znajomość Dobrewa i Macha, trwająca przez siedem lat, zrodziła zatem skomplikowaną relację twórczej przyjaźni. Pisarze na pewno byli bliskimi sobie ludźmi, ale jednocześnie nie zgadzali się w wielu zasadniczych dla nich kwestiach. Różniło ich zmieniające się z czasem stanowisko wobec realizmu w literaturze, rozumianego nie jako technika pisarska, lecz jako postawa poznawcza i etyczna. Inaczej pojmowali rolę człowieka piszącego w nowym systemie ustrojowym, do którego – jak się zdaje – Mach miał coraz więcej zastrzeżeń<sup>22</sup>, niepodzielanych przez Dobrewa. W różny sposób reagowali na niekonwencjonalności epistolarnego partnera. Stylistyczna maniera redaktora „Kultury Narodowej”, hołdująca przedwojennym konwencjom pisania listów, coraz bardziej niecierpliwiła autora *Gór nad czarnym morzem*. Otwartość Macha, jego brak pokory wobec reguł epistolografii, ze swojej strony fascynowały i jednocześnie przerażały Dobrewa. Świadom tych komplikacji, dochowując wierności zasadzie szczerości w literackiej

21 *List z dnia 1. II. 1969 roku, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Listy do Lesława Bartelskiego od cudzoziemców z instytucji zagranicznych, II. k. 79, 5 t. 2, sygnatura 5731, t. 23, Listy od Ikonomowa – 1962-1969 (4) k. 1-5.*

22 Interesujące pod tym względem są działania Macha jako kierownika działu prozy w „Nowej Kulturze” podczas prób zachowania niezależności pisma [Mielczarek 1999].

kreacji, Dobrew stworzył portret wielokrotny swojego przyjaciela. Mach poznawany prywatnie podczas podróży w Bułgarii to twórca bogatszy niż pisarz przedstawiony w sposób nieco schematyczny obcojęzycznym czytelnikom.

### Bibliografia

- Bartelski Lesław (1966), *O pamięci bliskich*, „Kultura. Tygodnik Społeczno-Kulturalny”, nr 34 (166), s. 3.
- Bartelski Lesław (1969), *Nasz przyjaciel – Mach*, „Kultura”, nr 4 (294), s. 8.
- Dobrew Dymitr (1971), *„Mach nauczył mnie kochać Polskę...”*, „Kamena”, nr 10, s. 1-8.
- Głowiński Michał (1969), *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- Głowiński Michał (2010), *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jaworski Kazimierz (1970), *Bułgarska krewniaczka „Kameny”*, „Kamena”, nr 5, s. 9.
- Juda Celina (2004), *Pod znakiem BRŁ-u. Kultura bułgarska w pułapce ideologii*, Universitas, Kraków.
- Mach Wilhelm (1959), *Z cudzoziemcem po Warszawie*, „Polska”, nr 7, s. 13-16.
- Mach Wilhelm (1971a), *Szkice literackie. W „szkole krytyków”*, t. 1, Czytelnik, Warszawa.
- Mach Wilhelm (1971b), *Szkice literackie. W Polsce i w świecie*, t. 2, Czytelnik, Warszawa.
- Magris Claudio (2018), *Dunaj*, przeł. Anna Osmólska-Mętrak, Joanna Ugniewska, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
- Mielczarek Tomasz (1999), *Czerwony sztandar na jońskiej kolumnie: z dziejów „Nowej Kultury” (1950-1963)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, z. 1 (3), s. 71-98.
- Ritz German (2002), *Niż w labiryncie pożądania. Gender i płęć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, przeł. Bronisław Drąg, Andrzej Kopacki, Małgorzata Łukasiewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Synoradzka-Demadre Anna (2016), *Jerzy Andrzejewski. Przyczynek do biografii prywatnej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Śmieja Wojciech (2015), *Homoseksualność i polska nowoczesność. Szkice o teorii, historii i literaturze*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.

- Tomasik Krzysztof (2014), *Homobiografie. Wydanie drugie, poprawione i poszerzone*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Динев Петър (2013), *Дневници 1933-1992*, „Библиотека”, тг 6, s. 55-95.
- Добрев Димитър (1966), *Писателят Вилхелм Мах – голям приятел на българския народ*, w: tegoż, *За красота в живота. Лирическа проза, литературни статии, спомени*, Издателство „Народна култура”, София, s. 265-283.
- Добрев Димитър (1983), *По пътеките на моя живот. Интервюта и спомени от различни години*, Издателство Български писател, София.
- Димитър Добрев (2019), [online], [dostęp: 29 kwietnia 2019], <https://literaturesviat.com/?p=72081>.
- Пигулева Нели (2009), *Храмът «Светлоструй»*, Издателска и рекламна къща Парнас, Русе.
- Тачев Веселин (1991), *Светлоструй. Документален сборник 1928-1941*, Държавен Архив, Русе.

Adriana Kovacheva

**(Im)perfect friendship in the Polish-Bulgarian correspondence of Wilhelm Mach and Dimitar Dobrev**

The article presents Dimitar Dobrev's perspectives on the literary work of Wilhelm Mach and his understanding of his friendship with the Polish author. The arguments are mainly based on forgotten materials documenting the relationship between Dobrev and Mach. The most interesting aspects of the friendship between the writers are those causing conflicts and misunderstandings. The authors disagree over the definition of realism and the role of literature in the contemporary world, and those differences are intensified by Dobrev's and Mach's opposite comprehension of the ideals of a socialist society. The paper's main topic is how the discrepancies between Mach and Dobrev influence their style and – particularly in Mach's case – how they affect his experimental prose. The disagreements between the writers are both frustrating and inspiring for them as authors and they also distort the perception of Mach's work as presented for his Bulgarian readers in Dobrev's essays.

**Keywords:** Polish-Bulgarian literary contacts; Wilhelm Mach; biography; Dimitar Dobrev; communist-era literature; studies of epistolography.

**Adriana Kovacheva** – literaturoznawczyni, translatolożka, autorka monografii *Ścieżkami tłumaczy. Poezja polska w Bułgarii w latach 1956–1989* oraz *(He) забележимата преводачка. Еманципационни преводни практики на Дора Габе*. Interesuje się polsko-bułgarskimi przekładami i kontaktami literackimi w 2. połowie XX wieku. Adres e-mail: [anikovacheva@gmail.com](mailto:anikovacheva@gmail.com).